

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym
wynagrodzeniem sprzedawcyPrenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY

KURIER POLSKI

Rok V

Centrala telefoniczna LKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Naczelny redaktor 19-07
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 - 12

Niedziela, dnia 3 lipca 1949 r.

Konto PKO „Zryw” nr VI-135. PKO IKP nr VI-140
Konto zrowne nr 5622
w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy

Nr 180

66 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego
Order „Budowniczych Polski Ludowej”
jednym z najwyższych
odznaczeń państwowychSchacht rozpoczyna
działalność polityczną

„NOWOJE WREMIA” stwierdza, że Schacht przystąpił już do działalności politycznej. Do spółki z podobnymi do siebie „osobistościami” III Rzeszy założył „Związek Niezależnych Niemców”, w skład którego wchodzi wielu działaczy hitlerowskich. Znamienne jest, że nowa organizacja została założona w Godesbergu, gdzie — jak wiadomo — w okresie Monachium odbyło się spotkanie między Hitlerem a Chamberlainem.

Nowy poseł Holandii
u Prezydenta R. P.

W BELWEDERZE odbyła się przy zachowaniu przyjętego ceremoniału uroczystość złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej przez posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Holandii p. George Paul Luden.

Przed wyborami
nowych władz
gminnych spółdzielni

DWIE najbliższe niedziele 3 i 10 lipca będą ważnym momentem w życiu wsi polskiej. W dniach tych bowiem odbędą się walne zgromadzenia gminnych spółdzielni, które dokonają wyboru nowych władz tego najważniejszego aparatu gospodarczego na wsi. Jednocześnie walne zgromadzenia przyjmować będą nowy statut, zapewniający ściślejsze powiązanie spółdzielczości samopomocowej z masową, społeczno-polityczną organizacją chłopów małych i średniorolnych oraz bezrolnych, jaka jest Związek Samopomocy Chłopskiej.

Po wyborach powszechnych w Belgii

Van Zeeland
tworzy nowy gabinet

KATOLICKI minister stanu Van Zeeland prowadzi rokowania z przedstawicielami partii w celu utworzenia rządu. Wyznaczenie przez regenta Van Zeelanda jako następcy Spaaka posiada znamienity wyraz. Van Zeeland był bowiem w 1935 r. w okresie, gdy piastował urząd premiera, inicjatorem dewaluacji franka, która doprowadziła do ruiny masy pracujące Belgii. Van Zeeland jest od szeregu lat administratorem trustów belgijskich „Ougree Maribay” i „Sofina-Chada”, pozostających w ścisłym kontakcie z amerykańskimi sferami finansowymi. Tym się tłumaczy, że jest on gorącym zwolennikiem planów Wall Street dewaluacji walut europejskich, a więc i franka belgijskiego. Socjaldemokraci odmówią prawdopodobnie udziału w rządzie Van Zeelanda, liberałowie zaś, nie mają zamiaru utworzyć koalicji rządowej wyłącznie z katolikami. W belgijskich kołach politycznych przypuszczają, że Van Zeeland i liber-

66 POSIEDZENIE Sejmu Ustawodawczego R. P. otworzył marszałek Kowalski. Na posiedzeniu obecni byli członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierami Mincem i Korzyckim na czele. Po załatwieniu formalności wstępnych, marszałek Kowalski podaje do wiadomości Izby treść pisma, jakie otrzymał od prezesa Rady Ministrów zawiadamiającego, że Prezydent R. P. dekretem z dnia 10 czerwca 1949 r. odwołał ob. Aleksandra Zawadzkiego, na własną prośbę ze stanowiska wiceprezesa Rady Ministrów.

Z kolei marszałek proponuje uzupełnienie dzisiejszego porządku dziennego dwoma dodatkowymi punktami, a mianowicie: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o orderze „Sztandar Pracy”. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o orderze „Budowniczych Polski Ludowej”. Izba zaakceptowała propozycje marszałka.

W pierwszych punktach porządku dziennego odesłano do odpowiednich komisji sejmowych, po odbyciu pierwszego czytania, następujące projekty ustaw: Rządowy projekt ustawy o zmianie dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. o podatku od nabycia praw majątkowych. Rządowy projekt ustawy o zmianie dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. o opłacie skarbowej. Rządowy projekt ustawy o zakresie działania ministra skarbu. Rządowy projekt ustawy o zmianie rozządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o dozorcze nad artykułami żywnościowymi i przedmiotami użytku. Rządowy projekt ustawy o zmianie prawa o sądach pracy. Rządowy projekt ustawy o ratyfikacji Światowej Konwencji Pocztowej oraz porozumień światowego Związku Pocztowego, podpisanych w Paryżu dnia 5 lipca 1947 r. Rządowy projekt ustawy o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy.

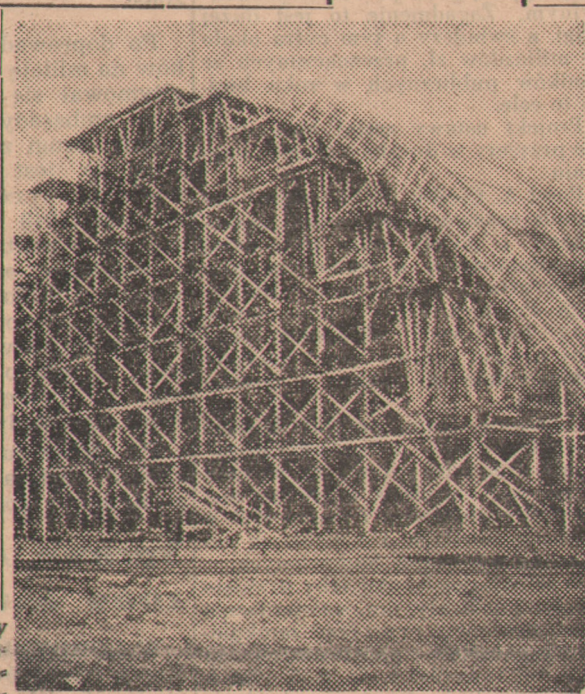
W następnych punktach porządku dziennego: pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw o orderze „Sztandar Pracy” i o orderze „Budowniczych Polski Ludowej” oraz o orderze „Sztandar Pracy” — powiedział na wstępie wicepremier Minc — Rada Ministrów powzięła uchwały w sprawie ustanowienia odznaki „Przodownika Pracy” oraz odznaki i dyplomu „Zasłużonego Przodownika Pracy” jak również uchwały w sprawie ustanowienia odznaki „Racjonalizatora Produkcji” oraz odznaki i dyplomu „Zasłużonego Racjonalizatora Produkcji”.

Przyjęte przez Radę Ministrów
(Dokończenie na str. 6)

Pertraktacje zerwane
Akcja „go slow” ma wejść w życie
z niedzieli na poniedziałek

ZERWANE zostały pertraktacje w sprawie podwyżki płac, prowadzone przez związek kolejarzy brytyjskich z zarządem kolei. Kolejarze brytyjscy od północy z 3 na 4 lipca będą ściśle stosowali się do wszelkiego rodzaju przestarzałych przepisów, które formalnie wciąż jeszcze obowiązują, lecz w praktyce nie były wykonywane. Chodzi tu o regulamin wprowadzony jeszcze przed dawnie prywatne towarzystwa kolejowe. Regulamin ten, zawierający ogółem ponad tysiąc drobnych postanowień, ułożony został w ten sposób, aby jak najlepiej obronić to-

W Łodzi przy ul. Żeromskiego i ks. Skorupki trwają prace przy budowie największej w Polsce hali sportowej, która będzie mogła pomieścić około 10.000 ludzi. Na zdjęciu fragment konstrukcji drewnianej, na której montuje się olbrzymie łuki dachu. Foto — IKP, Łódź

Drugi dzień Światowego Kongresu Zw. Zaw.
Przemówienie delegata Polski
Mac Arthur odmawia zezwolenia na wyjazd
delegacji japońskiej

W DRUGIM dniu obrad II Kongresu SFZZ przewodniczył sekretarz gen. konfederacji pracy Ameryki Łacińskiej Lombardo Toledano. Cały dzień poświęcony był dyskusji nad referatem Saillanta. Jako pierwsi zabierali głos przedstawiciele Cypru, Tunisu i Libanu.

Następnie witany owacyjnie zabrał głos delegat radziecki Sołowiew. Stwierdził on, że SFZZ mimo sabotażu wrogów klasy robotniczej osiągnęła znaczne sukcesy w swojej pracy. Uzyskała ona oficjalnie przedstawicielstwo w Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ, broniła praw robotniczych, występowała przeciw wszelkiego rodzaju dyskryminacji, domagając się równej płacy za równą pracę. Na kongresie w Dakarze w 1947 r. pomogła w opracowaniu postulatów robotników kontynentu afrykańskiego, wzięła w obronę ludy Indonezji, Vietnamu, Malajów, występowała przeciw wojnie i jej przyczynom, domagała się denazyfikacji i demilitaryzacji Niemiec i

Japonii, oraz zjednoczenia ruchu zawodowego w Niemczech, co przyczyniłoby się do zjednoczenia politycznego i ekonomicznego Niemiec.

Następnie zabrał głos Saillant podając do wiadomości, że Mac Arthur odmówił delegacji japońskiej, reprezentującej około 7 milionów robotników zezwolenia na wyjazd na II Kongres SFZZ.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiali delegaci Francji i Kuby oraz Lombardo Toledano i delegat Polski Cwik. Podkreślił on, iż polskie związki zawodowe udzieliły pełnego poparcia SFZZ w walce z próbami rozłamu, z kampanią oszczerstw i prowokacji, stosowaną przez agentów imperialistycznych wobec SFZZ i szeregu central krajowych i nadal niezłomie trwać będą na pozycjach jedności światowego ruchu zawodowego.

Delegat polski stwierdził, że rada generalna i komitet wykonawczy SFZZ zrobiły wszystko, żeby jedność utrzymać, oraz wyraził przekonanie, że oklamani robotnicy tych związków, które zostały wyprowadzone ze SFZZ staną znów do walki o pełną jedność światowego ruchu zawodowego. Cwik oświadczył, że centrale krajowe powinny udzielić biuro i komitetowi wykonawczemu, które zostaną wybrane, wszelkiej pomocy materialnej i organizacyjnej. Delegacja polska wita podjęcie aktywnych kroków w kierunku utworzenia departamentów międzynarodowych. Polski ruch zawodowy przywiązuje wielką wagę do departamentów, które powinny być podstawowym ogniwem działalności SFZZ.

Amnestia dla górników
skazanych za udział
w strajkach we Francji

Na skutek energicznych akcji mas ludowych parlamentarna komisja sprawiedliwości przyjęła projekt ustawy o amnestii dla górników skazanych za udział w strajkach, złożony przez deputowanego komunistycznego Camphin. Komisja uchwaliła jednomyślnie następujące punkty projektu: 1) Amnestia ma być zastosowana automatycznie do pracowników skazanych w związku z konfliktami społecznymi od 16 stycznia 1947 r. 2) W wypadkach wykrócnie prasowych amnestia ma być uzależniona od decyzji sądu. 3) Uchylenie zarządzeń o wysiedleniu i pozbawieniu obywatelstwa za udział w strajkach. 4) Postępowania sądowe mają ustać.

Prezydent
Bolesław Bierut
o spółdzielczości

Nasze życie społeczne przekształca się dziś i przerasta szybko w nowe, wyższe formy ustrojowe. W tym wielkim procesie przemiany społecznej SPOŁDZIELCZOŚĆ odgrywa poważną, a w niektórych dziedzinach wprost decydującą rolę. Jest ona szkołą społecznej aktywności gospodarczej zarówno w mieście, jak na wsi. Rozwija inicjatywę w najtrudniejszych, bo rozproszkomanych, drobnych, zacofanych, ale najliczniejszych ogniwach gospodarki narodowej, odgrywających w ogólnym zestawieniu nader poważną rolę.

W okresie demokracji ludowej spółdzielczość szybko rozszerza zakres swych możliwości i zadań — zarówno społeczno-wychowawczych, jak gospodarczych. Rozwijając coraz szerzej swą działalność w dziedzinie zaopatrzenia i wymiany, spełniającej pionierską rolę np. w zakresie kontraktacji — spółdzielczość nie tylko przyczynia się do narastania elementów planowości w gospodarce drobnomiarowej. Staje się ona równocześnie niezastąpioną i jedyną formą stopniowego przekształcania rozproszkomanych, drobnomiarowych jednostek gospodarczych — w coraz większe ogniwca gospodarki uspołecznionej, rólczanej coraz skutecznie w orbitę ogólnonarodowych planów gospodarczych.

Największym niebezpieczeństwem ruchu spółdzielczego, wypaczającym jego rolę, jest oderwanie grup kierowniczych od mas członkowskich, od zadań społeczno-wychowawczych. Dlatego też hasłem „Dnia Spółdzielczości” winna być łączność z masami, budzenie zainteresowania praktycznymi osiągnięciami i zadaniami gospodarczymi spółdzielczości i Państwa wśród milionów ludzi — nie tylko mężczyzn, ale również kobiet i młodzieży.

Jak każdy masowy ruch społeczny, spółdzielczość czerpie swe siły nie tylko ze swych osiągnięć gospodarczych. Rzeczywistym źródłem ożywczego ruchu jest jego demokratyczność i masowość, to znaczy jego aktywność społeczno-wychowawcza. Rozwijając wraz z działalnością gospodarstwa swoje zadania społeczno-wychowawcze, spółdzielczość przyczyni się do pogłębienia i przyspieszenia naszych przemian społecznych do budownictwa nowego, wyższego ustroju, który wyzwoli niewyczerpane zasoby twórczej energii mas pracujących. Wzmocni ona jeszcze bardziej rosnącą aktywność tych mas w rozbudowie i pogłębieniu uspołecznionej gospodarki, przyczyni się do wzrostu inicjatyw twórczej każdego człowieka pracy.

LUDZIE FILMU

Aldo Fabrizi



Wszyscy niewątpliwie pamiętają doskonałą postać Don Pietra z filmu Roberta Rosselliniego „Rzym, miasto otwarte”... Wszyscy niewątpliwie pamiętają doskonałą postać Don Pietra z filmu Roberta Rosselliniego „Rzym, miasto otwarte”, w mistrzowskiej interpretacji aktora z „Bożej łaski” Aldo Fabriziego. Ze zwykłego robotnika, występującego początkowo jako amator i kierownik kółka scenicznego w zespole fabrycznym, staje się zawodowym aktorem komediowym i występuje przeważnie w marnych rewiałach kinowych, teatrach nocnych i kabaretach Rzymu w rewiałach i lekkich sztukach scenicznych. Jeszcze dziś chętnie wspomina swój pierwszy występ zawodowy w małym kinie rzymskim „Corso”, gdzie kupletami i monologami uzupełniał program. Tutaj zwraca uwagę jednego z reżyserów włoskich, który powierza mu małą rolę w filmie „Zbrodnia Giovanni Episcopo”, jednak nie uznaje jego skłonności do ról wesołych i odtwarzana przez niego postać niewinnie osądzoną wypadła wspaniale — wg oceny krytyków. To zaważyło na zmianie dotychczasowego kierunku artystycznego. Aldo rozpoczyna pilnie studiować gre-

LISA z Wybrzeża Bilans „Dni Morza”



Gdańsk, w lipcu. Pod protektoratem p. Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, premiera Cyrankiewicza, Marszałka Polski, zakończyły się niezwykle uroczyste, a przy tym radośnie „Dni Morza” na Wybrzeżu. W ostatnim dniu pogoda dopisała całkowicie. Po dniach ulewnych deszczów i chłódów nastąpiły wreszcie dni ciepłe i słoneczne. Olbrzymie masy przyjeżdżających z całego kraju, oraz społeczeństwa Gdańska i Gdyni — świadome potrzeb kraju na odcinku morskim — dały wyraz naszej woli i gotowości świadczeń na rzecz spraw i potrzeb morskich. Dziś nad ujściem Wisły i Odry czuwa straż, odpowiadająca potrzebom i wielkości Państwa Polski Ludowej. Z pobrażem morskim związało się już na wieki całe nasze życie polityczne i gospodarcze, toteż nieustępliwie będziemy pracować nad umocnieniem jego związków ze wszystkimi ziemiami Rzeczypospolitej. W tegorocznych „Dniach Morza”, a zwłaszcza tradycyjnie obchodzonym dniu 29 czerwca — sprawy potrzeb morskich musiały przetrwać do każdego miasta, do każdej wsi polskiej, i powinny przekonać cały świat, że przy budowie podwalin pokojowych, nie cofamy się przed żadnym wysiłkiem, by Polska Ludowa osiągnęła szczyty dobrobytu i siły gospodarczej. To ostatni akord „Dni Morza” stał się dniem, w którym zacerpnęliśmy mocy — nie na jeden porwy, ale na lwardą, rzetelną pracę codzienną. Dzień ten ujął uczucia całego Na-

rodu, przede wszystkim zaś tych, co prowadzić mają dalej rozpoczętą pracę, a więc polskiego robotnika portowego i polskiej młodzieży, którą metodami pracy socjalistycznej, racjonalizacją i modernizacją środków produkcji wykazuje żywiołowa siła, świadcząca o roli całego narodu nad Bałtykiem. Gdańsk i Gdynia, będące w br. ośrodkiem głównym uroczystości, wystąpiły w szatach godowych. Szereg pociągów nadzwyczajnych przywiozł tysiące turystów. Ulice trójmieścia zaroziły się tłumami przyjezdnych. Już w przeddzień głównych uroczystości odbyło się szereg imprez przygotowanych przez Ligę Morską. W Teatrze Wielkim w Gdańsku, na uroczystej wieczornicy zebrali się bardzo liczni goście zagraniczni, między innymi przedstawiciele armii radzieckiej, czeskosłowackiej, delegacje z Węgier itd., oraz reprezentanci władz z Warszawy. Sala wypełniona była po brzości. Wysłupy zespołu Marszałka Rokossowskiego (balet, chór, koncert orkiestry) przyjmowane były entuzjastycznie. W dzielnicy Oruni natomiast odbyła się uroczystość odebrania od sztafety automobilowej urny z wodą górską, pobrana w Morskim Oku. We środę odbyło się uroczyste jej wylanie do Bałtyku. Ogromnym powodzeniem cieszyły się wycieczki na statkach żegluga przybrzeżnej. Oprócz rejsów regularnych na linii Gdańsk — Sopot — Gdynia — Hel, liczne wycieczki zwiędziały Nowy Port oraz Gdynię, a inni odbywali na niedawno spuszczonej na wodę statku „Panna Wodna” rejsy po zatoce. W Bibliotece Gdańskiej otwarta została wystawa marynistyczna, zawierająca szlify, mapy, rękopisy i druki, związane z morzem i Gdańskiem.

dramatyczna. Otrzymuje następnie obok Adriany Benetti rolę konduktora w obrazie „Na przódzie miejsce wolne”, po czym występuje po raz pierwszy z późniejszą sławą aktorską Anna Magnani w filmie „Ta pani jest pierwsza”. Jednak światowy rozgłos przyniosły mu filmy makroczne po zakończeniu wojny, jak wspom-

niany już „Rzym, miasto otwarte” oraz „Życie w pokoju”, w którym odtworzył kapitalną postać włoskiego wieśniaka. Jak wielu aktorów włoskich Fabrizi za namową opuścił kraj i wyjechał „zakosztować” sławy za ocean i w ten sposób kinematografia włoska pozbyla się jednego z najlepszych aktorów charakterystycznych.

W poniedziałek, dnia 4 lipca 1949 r. w VI-tą bolesną rocznicę tragicznej śmierci śp. Gen. broni Władysława Sikorskiego odprawiona zostanie o godz. 10 rano w kościele katedralnym im. św. Stanisława Kostki w Łodzi uroczyste nabożeństwo na które zaprasza Rzemiosło Łódzkie Koło Rzemieślnicze Stronnictwa Pracy w Łodzi

Po uroczystościach wodowania rudowęgłowca s/s Pstrawski (o czym piszemy na innym miejscu) — w Stoczni Gdańskiej odbył się wielki koncert Zespołu Pieśni i Tańca Domu Wojska z Warszawy. Już pierwsze numery wzbudziły zachwyt zgromadzonych tłumów. Entuzjazm trwał do końca koncertu. W Nowym Porcie w magazynie „Krywik” został powtórzony ten sam koncert dla robotników portowych, którzy cieszyli się wprost niebywałym powodzeniem. Na mierzei Helskiej, zwłaszcza Jastarnia i sam Hel cieszyli się olbrzymią frekwencją wycieczkowiczów. Pomimo, że morze było nieco wzburzone stałki przybywały z regularnością co do minut. Wieczorem w Gdańsku, Gdyni, Sopocie, Helu i Jastarni odbyły się zabawy ludowe. (W).

Z ukosa Skradziony uśmiech dzieci

Bydgoszcz, w lipcu. — Proszę pani, czy pojedziemy w tym roku na wycieczkę do Poznania? — zapytują chóralnie dzieci szkoły podstawowej w Sianowie naucz. Bilińska i Cedrowicz. — Pojedziemy, pojedziemy, jeśli tylko będziecie się pilnie uczyć — odpowiada wychowawczyni. — Jeszcze nigdy nie widziałem bliska samolotu — żali się 9-letni Krzysio Mroziński, członek Koła Ligi Lotniczej. — Wtórę mu piskliwy głos małej Marylki Regulskiej. Przyjechała z rodzicami na Pomorze Zachodnie z zapadłej wioski młowieckiej. Widziała miasto, ale z odległości pociągu. Cieszy się, że będzie mogła być w prawdziwym wielkim mieście o jakim niejednokrotnie czytała we własnym podręczniku szkolnym. Chęć poznania świata ogarnia wszystkich i nie daje im spokoju. Warunek: uczyć się, uczyć i jeszcze raz uczyć. Gorliwość w nauce wrasta. Ożywia się nieczynne dotąd Koło Ligi Lotniczej, które z najzdolniejszych dzieci tworzy kółko arty-

styczne i po odpowiednim przygotowaniu występuje w Sianowie i okolicznych wioskach, a uzyskane pieniądze przeznacza na fundusz wycieczkowy dla najbardziej potrzebujących dzieci Sianowa. Zbliża się koniec roku szkolnego — nadchodzi upragniona chwila wyjazdu. Wychowawczyni p. Cedrowicz biega, wprost dwoi się w swoich wysiłkach, by wszystko było na czas i składnie załatwione. Pieniądze na 75-procentową zniżkę do Poznania dla 40-osobowej grupy też się znalazły. W dniu wyjazdu rozspiewane dzieci podążyły na stację, lecz tu spotkało ich pierwsze w ich młodym życiu rozczarowanie. Wskutek błędnej informacji zawiadowcy stacji, który dopiero w ostatnim momencie powiedział, że obowiązująca będzie zniżka nie 75 a 33-procentowa — wycieczkę z braku pieniędzy ze smutkiem i żalem odwołano. Kto ponosi winę za rozczarowanie i kradzież radosnego uśmiechu dzieci? D...

MŁODZI PRZYJACIELE

Kochany „Świątku”. Dobrze, że się z tobą zapoznałam, bo teraz mogę się zawsze podzielić z tobą nowinami smutnymi i radosnymi. „Świątek” coraz bardziej mnie zachwyca i coraz więcej uczę się przez ciebie „Świątku” przyrody. Przyszło nam pożegnać naszą ukochaną szkołę, która nas tyle uczy! Niby cieszyłam się na wakacje, a jednak żal mi było opuścić szkołę. Na kolonie pojedę do Witosławia. Tatuś mówi, że jest tam piękna okolica. Czy „Świątek” w czasie wakacji też będzie nas odwiedzał?

Odpowiedzi REDAKCJI

M. Wiśniewski, Lebork. Nie wiem, czy Twoje zadanie można technicznie wykonać, dlatego nie obliczamy, że je umieścimy. Serdecznie pozdrawiamy. Zb. Krzyżanowski. Nie chodzi o charakter pisma, co o staranność. Wiesław Jabłoński, Śrem. Przyślemy Ci brakujące numery. Nadesłane zadania też w miarę możliwości umieścimy. Serdecznie pozdrawiamy. K. Przybyłowska i Jerzy Ligarski. Nie możemy wysłać Wam brakujących numerów „Świątka”, gdyż nie podaliście nam Waszego adresu. Jan Mikołajczyk, Krotoszyn. Czy odebrałeś część numerów „Świątka”, o które prosiłeś. Serdecznie pozdrawiamy. L. Nałaskowski. — Pieniądze odebraliśmy. Załatwimy sprawę „Świątka”. Opisz nam, jak spędzacie czas w prewentorium. „13” — Serdecznie Ci dziękujemy, że zawsze o nas pamiętasz i przypuszczamy, że i podczas wakacji o nas nie zapomnisz. M. Brzeziński. — Tym razem rozwią-

zanie również dobrze. I my przypuszczamy, że się Ci uda zdobyć nagrodę. Pozdrawiamy. K. Przybyłowska. — Życzymy powodzenia w egzaminach. Spróbuj przysłać logogryfy, zobaczymy, czy się będą nadawały. E. Pacer. — Owszem, możesz przysłać zadania, z czasem je umieścimy. H. Danidzik. Zaczęły się wakacje szkolne, więc i Twoje zmartwienia z klasą się skończyły, prawda? Gdzie spędzisz wakacje? M. Borowcówna. — Już dawno do nas nie napisałaś. Czekamy i serdecznie Ci pozdrawiamy. J. Okolowska. — Dziękujemy za ładny opis Waszej akademii szkolnej. Brak miejsca uniemożliwił nam umieszczenie go w rubryce „Młodzi Przyjaciele piszą”. Jolanta Szlagowska. — Czy dostałaś już brakujące numery „Świątka”? E. Willanowicz. — Cemu nie zgłaszasz się?

Ewa Piechocka. W Zakopanem można dostać IKP w kioskach. Powieść o „Dwóch Stefanach” już się wkrótce skończy. Iza i Hanka Kosowiczówna. Dziękujemy za miłe listy. R. Klodecka w m. I ja byłam na „Święcie Morza” w Gdyni. Napisz nam, jak ci się podobało. Zb. Tyborski. Cieszymy się, że dostałeś promocję do klasy siódmej. Do zobaczenia! Leszek Malak w m. Jak tam poszło Tobie w szkole? Zb. Krzyżanowski w m. Już dawno Ciebie nie było u nas w redakcji. Czy dostałeś promocję? O. Eugeniusz, Ryńsk. Rozwiązanie nie było dobre. L. Nałaskowski Smarzewo. Nie pisałeś, o jakie brakujące numery „Świątka” z czerwca Ci chodzi. Dlatego nie mogliśmy Ci ich posłać. Czy dostajesz regularnie naszą gazetę.

ZADANIE NR 72 KONIKÓWKA

(Nad.: J. Wąsik — Starogard) Konikówka I Ó W I K K Ł E Ź S

ŚWIĄTEK DZIECIĘCY

Nr 25 | TYGODNIOWY DODATEK IKP | Rok 5

JAN TARSKI DWÓCH STEFANÓW Z ULICY JESIONOWEJ

— Będzie zdrowy? — zapytał znienacka Pingol. — Co? Tak — odpowiedział Julek wyrwany z zamyślenia. — Zupełnie zdrowy? — domagał się Pingol konkretniejszej odpowiedzi. — Tak, zupełnie. Już mu jest o wiele lepiej — mówił Julek. Nagle przystanął i położywszy rękę na ramieniu chłopca, rzekł niespodziewanie: — Zaprowadź mnie do swojej ciotki.



IX. Co tam Julek załatwił u pingolowej ciotki, niewiadomo. Dość, że często teraz zachodził na Glinki, a Pingol przestał rankami dzwonić do drzwi Burdajewiczów. Gdyby ktoś z chłopców z ulicy Jesionowej spotkał Zezowatego Pingola, byłby go może nie poznał. Postrach całej dzielnicy zmienił bowiem mocno swój wygląd zewnętrzny. Podarte ubranie z przykrótkimi spodniami zamienił na używane, ale schludny garnitur. Włosy miał starannie przyczesane, twarz i ręce zawsze czyste, kiedy o pewnych godzinach dnia zdążał na jakieś kursa z książkami pod pachą.

Pewnego dnia Julek kazał mu książki zostawić w domu i poprowadził go do śródmieścia. Zatrzymali się przed kliniką uniwersytecką. Profesor Julka poddał Pingola starannemu badaniu, każąc mu potem

